

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO XXVI. 1933. WYDZIAŁ II

Comptes Rendus des séances de la Société des Sciences
et des Lettres de Varsovie XXVI. 1933. Classe. II.

W. Husarski.

Attyki polskie, ich pochodzenie
i oddziaływanie.

Les attiques polonaises, leur origine et leur influence.



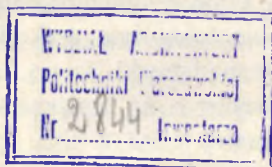
WARSZAWA — 1934

~~Inw. 458.~~
~~VIII. 5. 89.~~

BIBLIOTEKA
WYDZ.
ARCHITEKTURY

ZAKUPIONE ZE ZBIORÓW
Ś. p. prof. M. LALEWICZA

Odbitka ze sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa
Naukowego Warszawskiego XXVI 1933. Wydział II.
Comptes Rendus des séances de la Société des Sciences
et des lettres de Varsovie XXVI 1933. Classe II.



Wacław Husarski.

Attyki polskie, ich pochodzenie i oddziaływanie.

Przedstawił W. Tatarkiewicz dnia 12 czerwca 1933 r.

Les attiques polonais, leur origine et leur influence.

Memoire présenté par. M. W. Tatarkiewicz dans la séance du 12 juin 1933.

Okolo połowy wieku XVI-go występuje w Polsce pewien bardzo odrębny typ architektoniczny, który uważany jest powszechnie za najcharakterystyczniejszy przejaw renesansu polskiego, i którego cechą znaną stanowi osobiwe traktowanie górnej części budowli.

Istota i kształt.

Osobliwość pod względem technicznym polega na tem, że dach budowli ma spadki, prowadzące nie na zewnątrz, jak to dyktuje jego praktyczne przeznaczenie ochrony budynku przed opadami atmosferycznymi i jak to jest od wieków ogólnie przyjęte, ale ku środkowi. W wypadku najprostszym przekrój poprzeczny ma tedy kształt litery V i dach tworzy rodzaj koryta. Na budynkach szerszych dach ma załamanie podwójne, tworząc dwa takie koryta, a jego przekrój poprzeczny przybiera formę litery W. Jest to forma najbardziej rozpowszechniona. Na budowlach o wielkich rozmiarach spotyka się niekiedy cały system daszków. Istnieją wreszcie inne jeszcze odmiany tej struktury

Dachy tego rodzaju nazywane są wklęsłemi, lub pogrążonemi, a wgłębienie, które tworzą, nosiło niegdyś nazwę nakolanka.

Z tą osobliwością techniczną łączy się organicznie osłabłość natury konstrukcyjno-zdobniczej: dach taki, mając dwa krańce wzniesione do góry, a nie — opuszczone do dołu i spoczywające na ścianach, jak się to ogólnie praktykuje, opiera się temi krańcami o odpowiednie nadstawki ścian; jego dwie pozostałe strony o wyczubionej sylwecie, a na kamienicach miejskich, stojących w szeregu, przynajmniej jedna z nich, frontowa, maskowane są również nadstawką muru.

Te nadstawki, a w domach szeregowych nadstawka frontowa, u góry prawie zawsze zakończone zębami, oddzielone bywają od ścian gzymsem koronującym, stanowiąc w ten sposób rodzaj attyki. Zęby tej attyki są znów zwykle odcięte gzymsem od jej części dolnej, skutkiem czego normalnie dzieli się ona na dwie części: na fryz, zamknięty od góry i dołu gzymсами, i na zwieńczenie z zębów, tworzące rodzaj grzebienia, lub koronki. Dach kryje się najczęściej za fryzem attyki, koronka zaś stanowi tylko ozdobę; zdarza się jednak również, że do zamaskowania dachu służy i fryz i koronka.

Dodać należy dla ścisłości, że istnieją attyki, kryjące za sobą zwykły dach siodłowy, albo jednospadkowy, albo inne jeszcze rodzaje krycia.

Attyki polskie dzielą się tedy na dwa rodzaje, zależnie od tego, czy wznoszą się na gmachach wolno stojących, czy też na szeregowych, przylegających do sąsiada.

Attyka rodzaju pierwszego, to znaczy właściwa budowlom, stojącym osobno, a zatem widzialnym ze wszystkich stron, stosownie do tej okoliczności biegnie dokoła całej budowli; ściany jej boczne służą za oparcie dachu, a przednia i tylna — za zaślonę jego dziwacznej sylwety.

Drugi rodzaj attyki dostosowany jest do budowli, stojących szeregiem. W budowlach takich wygląd bocznych stron nadmurowania, o które opiera się podłużna krawędź dachu ze swoim wiązaniem, jest rzeczą obojętną, ponieważ ściany te są niewidoczne; są to też proste „brandmury”; attyka właściwa osłania tylko przednią stronę wklęsłego dachu z jego rażąca dla oka zębatą sylwetą; strona tylna, wychodząca na podwórze, nie jest maskowana, przynajmniej w zabytkach, które dotrwały do dzisiaj.

Attyka bywa z reguły zdobiona, niekiedy z wielkim nawet bogactwem; w wielu wypadkach jest ona główną, a w niektórych — jedyną ozdobą budynku. Na tę ozdobę składa się dekoracja płaszczyzny jej fryzu i rysunek wieńczących ją zębów. Dekorację fryzu stanowi prawie zawsze arkatura; arkadki rozdzielone są niekiedy pilasterkami, podtrzymującemi gzyms. Ważniejszym pierwiastkiem dekoracyjnym jest wieńcząca koronka. Jej zęby przedstawiają się, jako powtarzające się regularnie ozdoby o urozmaiconej, niekiedy bardzo wyszukanej sylwecie. Na tej koronce ześrodkuje się pomysłowość dekoratorska budowniczego, a niema dwóch attyk o koronkach tego samego rysunku.

Rozpowszechnienie.

Attyki spotykają się w Polsce na gmachach o przeznaczeniu bardzo różnorodnem; przeważają na budowlach o charakterze obronnym, pół-obronnym, lub udającym obronność, więc na zamkach, zameczkach, pałacach, na basztach zamkowych, bramach miejskich, na ratuszach, gmachach klasztornych, na synagogach, budowanych niekiedy z przewidywaniem możliwości obrony, — widzimy je jednak również na halach targowych, kamienicach miejskich, na kaplicach, zakrystjach, skarbcach i wieżach kościelnych, wreszcie — niekiedy — poprostu na bramach wjazdowych i murach obwodowych.

Pierwsze miejsce pod względem rozpowszechnienia typu attykowego zajmują zamki, zameczki, baszty zamkowe; zachowało się ich do dzisiaj, przeważnie w ruinie, około 40; następują z kolei kamienice, zachowane w liczbie ponad 20; synagogi — w ilości około 20; ratusze, których przetrwało niespełna 10; wieże kościelne — w tej samej mniej więcej liczbie; bramy miejskie, których jest około 5; istnieje wreszcie kilka klasztorów o zwieńczeniu attykowem, kilka kościołów z attykowemi przybudówkami, zachowały się jedne hale targowe i kilka budowli o różnem przeznaczeniu. Łącznie liczba attyk, zachowanych w całości, lub w ruinie, wynosi sporo ponad 100; o niektórych pozatem zachowały się wiadomości w ikonografji, lub tradycji. Jest to niewątpliwie drobna tylko część dawnego stanu posiadania; niektóre przytem gmachy, o których wiemy, że miały attykę, pozbawione są dzisiaj tej ozdoby.

Wykaz głównych zabytków.

Zachowały się dotychczas m. in. następujące zabytki, po części w ruinie, lub przerobione:

Zamki, baszty zamkowe, zamczki, pałace: (niektóre zrujnowane aż do utraty śladów atyki).

Baranów, Bodzentyn, Brzeżany, Chlewiska, Czemierniki, Dąbrowica, Dobromił, Golub, Frydman na Spiszu (przerobiony), Iłża, Janowiec, Jarosław, Kazimierz Dolny, Krasiczyn, Krasnystaw, Krupe, Latyczów, Lesko, Lublin (przerobiony), Łuck, Międzybóż, Niedzica, Nowy Sącz, Ossolin, Ostróg, Pabjanice, Przemyśl, Radziejowice, Stare Sioło, Sulejów, Szymbark, Tęczyn.

Bramy miejskie:

Lublin — Brama Grodzka (przerobiona), Ołyka, Ostróg, Sandomierz, Szydłów, Wilno — Ostra Brama.

Ratusze:

Chełmno, Kraków - Kazimierz, Lublin (całkowicie przerobiony), Poznań, Sandomierz, Szydłowiec, Tarnów.

Kamienice:

Kazimierz Dolny: kamienica pod Krzysztofem, kam. pod Mikołajem, kam. przytykająca do kam. pod Mikołajem z lewej strony, kam. druga za kam. pod Mikołajem z lewej strony, kam. Celejowska (rys. 1), kam. „pod lwem”;

Kraków: Prałatówka, kam. na Kanonicznej i inne, przerobione;

Lublin: kamienica Lubomelskich, kam. ul. Dominikańska Nr. hip. 48, kam. Sobieskich (przerobiona);

Lwów: kamienica Korniaktów, Czarna kamienica, inaczej D-ra Anczowskiego;

Warszawa: kamienica Baryczków, kam. Wąski Dunaj Nr. hip. 135, kam. ul. Śtojańska Nr. hip. 19, kam. ul. Śtojańska Nr. hip. 18, kam. ul. Śtojańska Nr. hip. 3, kam. pod Matką Boską (Rynek Nr. hip. 56);

Wilno: kamienica Kapitulna, kam. na dziedzińcyku Uniw. S. B.;

Zamość: kamienice na Rynku i na ul. Ormiańskiej (przerobione).

Budowle kościelne:

Bobrów na Pomorzu — wieża kościelna, Bydgoszcz — skarbiec przy kościele Klarysek, Chodel — wieża kościelna, Dębowałaka na Pomorzu — wieża kośc., Grodzisko w poznańskim —



Rys. 1. Kazimierz Dolny. Kamienica Celejowska przed
pożarem i restauracją.

wieża kośc., Frydman na Śląsku — wieża kośc., Gronów na Pomorzu — wieża kośc., Jarosław — fara, Kościelec pod Inowrocławiem — kościół Św. Małgorzaty, Kraków — klasztor Norbertanów na Zwierzyńcu, Krempach — wieża kośc., Lisewo na Pomorzu — wieża kośc., Lwów — wieża przy kośc. Benedyktyn, Międzyrzec Ostrogiński — klasztorny kościół obronny, Ostrowite na Pomorzu — wieża kośc., Radzyń — kościół — zakrystja

i skarbiec, Sandomierz — kolegium Jezuitów, Środa w kaliskiem — wieża kośc., Tyniec — klasztor.

Synagogi: (sporą część wiadomości o nich zawdzięczam p. Szymonowi Zajczykowi).

Bełz, Brody, Brzeżany, Husiatyn, Klewań, Kraków-Kazimierz, Leszniów, Luboml, Lwów — synagoga przedmiejska, synagoga Nachmanowiczów (obie przerobione), Łuck, Ostróg, Pińczów, Pińsk, Sokal, Szarogród, Szydłów, Tarnopol, Wilno (przerobiona), Włodawa, Włodzimierz Wołyński, Zamość (przerobiona), Żółkiew.

Sukiennice: Kraków.

R ó ż n e:

Częstochowa — budynek przy wieży Jasnogórskiej, t. zw. Arsenał, Międzyrzec Ostrogi — komin.

Rozkład terytorjalny.

Budowle attykowe znajdują się niemal wyłącznie w Koronie; na Litwie stanowią zjawisko wyjątkowe. Rozłożone są głównie w Małopolsce: w krakowskiem, lubelskiem, sandomierskiem, na Rusi, Wołyniu i Podolu; w Wielkopolsce są nierównie rzadsze i skoncentrowane, oprócz Poznania, przeważnie w województwach: noworoślańskim i chełmińskim; poza temi dzielnicami spotykają się już tylko sporadycznie: w Warszawie, Poznaniu, Pabianicach, niegdyś w Kaliszu, w Łowiczu i okolicy, wreszcie na terytorjum księstwa Litewskiego — w Wilnie i Pińsku; znajdujemy je ponadto w sporej ilości w enklawach polskich na Spiszu. W Krakowskiem, lubelskiem i sandomierskiem przeważają na zamkach, ratuszach, bramach miejskich i kamienicach; na Rusi, Wołyniu i Podolu — na zamkach i synagogach; w okolicach Pomorza — na budowlach kościelnych; na Spiszu — na zamkach i budowlach kościelnych.

Chronologia.

Pierwszym, który zajął się ustaleniem czasu powstania atyki polskiej, był Łuszczkiewicz¹⁾. Oparł się przytem na znanej dziś powszechnie, a opublikowanej przez Piekosińskiego uchwale rady miasta Krakowa z dnia 7 kwietnia 1544 *de tectis aedium novarum*,

¹⁾ Sprawozdania Komisji do badania historii Sztuki w Polsce, T. V str. V.

w której powiedziane jest między innymi, że kto zechce odtań budować dom murowany, tedy ustanawia się, że w takich budynkach dachy zgodnie z nowym sposobem budowania zrobione być mają, mianowicie po wzniesieniu z obu stron ścian, ma robić dach pogrążony i zamknięty, ażeby tym sposobem mógł i swoje i sąsiadów budynki od groźby pożarów bezpiecznemi uczynić.

W uchwale tej widzi Łuszczkiewicz początek dachu wklęsłego i attyk polskich, wnioskując stąd, że „nie są starsze nad trzeci dziesiątek XVI wieku”. Łuszczkiewicz zdaje się przytem sądzić — zawsze opierając się na brzmieniu rzeczonyj ustawy, — że nowa forma konstrukcyjna wynikła z dążności do zabezpieczenia budynków przed ogniem.

Mniej wstrzemięźliwy w datowaniu początków attyki polskiej jest arch. Szyller¹⁾. I według niego co prawda dach wklęsły, otoczony murem attykowym, powstał ze względu na niebezpieczeństwo ogniowe, powstał jednakże jego zdaniem znacznie wcześniej, jeszcze w średniowieczu, i mianowicie — w budownictwie obronnem, dachy bowiem nawet na warowniach murowanych były w tej epoce szóstokroć gontowe, lub nawet słomiane, i mogła je zapalić byle żagiew, przywiązana do strzały, trzeba je więc było konstruować tak, by to niebezpieczeństwo zmniejszyć, i do tego właśnie służyć miało nadawanie im formy wklęsłej i krycie ich za murem. Na dowód swojej tezy przytacza Szyller m. in., że z attykami spotykamy się bardzo często na budowlach warownych, datujących ze średniowiecza, że na niektórych z tych attyk ozdoba koronka renesansowa zdaje się być późniejsza, niż arkaturowy fryz, i że wobec tego są one prawdopodobnie tylko renesansowemi przeróbkami attyk dawniejszych, średniowiecznych. Tak więc zdaniem Szyllera jest attyka i dach wklęsły odwiecznym, z czasów gotyckich lub romańskich pochodzącym polskim pomysłem konstrukcyjnym, który w wieku XVI przeszedł tylko z budownictwa obronnego do innych budowli.

Sprawą tą zajmował się również i Mokłowski²⁾, ograniczając się jednak tylko do pochodzenia dachów wklęsłych, które są jego

¹⁾ Stefan Szyller architekt. O attykach polskich i polskich dachach wklęsłych. Odbitka z „Przeglądu Technicznego”. Rok 1909. Warszawa 1913.

²⁾ Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom VII, szp. CCCXLIII.

zdaniem odmianą prastarej formy konstrukcyjnej, właściwej polskiemu budownictwu drzewnemu.

Przypuszczenie Szyllera o pochodzeniu dachu wklęsłego i attyki ze średniowiecznego budownictwa warownego nie jest oczywiście, teoretycznie biorąc, niemożliwe; zarówno dachy wklęsłe, jak i attyki, używane były, każde z osobna, w architekturze średniowiecznej; ponieważ jednak nie zachowało się w Polsce żadne ze średniowiecza pochodzące połączenie tych dwóch pierwiastków, ponieważ nie istnieje również żaden inny dowód, przypuszczenie Szyllera potwierdzający, przeto aż do czasu znalezienia takiego dowodu należy je uznać za luźną jedynie hipotezę.

Dla braku jakichkolwiek dowodów konkretnych hipotezą pozostaje również zdanie Mokłowskiego.

Na razie tedy jedynym poglądem uzasadnionym jest pogląd Łuszczkiewicza, oparty na rzeczonyj ustawie miasta Krakowa z roku 1544, króla wyraźnie i niedwuznacznie ten sposób budowania nazywa nowym. To określenie każe nawet przypuszczać, że jeszcze i trzeci dziesiątek XVI stulecia, na który początek attyki ustala Łuszczkiewicz, jest datą zbyt daleką, i że narodziny obchodzącego nas typu architektonicznego nastąpiły raczej około roku 1540.

Pierwsza attyka polska, o której doszły nas wiadomości znajdowała się na kamienicy Bonerowskiej w Krakowie, Rynek I. 9. Wzniesiona została przy przebudowie istniejącej już przedtem, kamienicy przed r. 1549, który jest datą śmierci Seweryna Bonera, ostatniego z rodu. Muczkowski wyraża przypuszczenie, że projektował ją Padovano, czemu jednak Hendel przeczy¹⁾. Usunięta została około r. 1830, fragmenty jej przetrwały jednak do dzisiaj w ogrodzie prywatnym przy ul. Kolejowej w Krakowie.

Najstarszą budowlą attykową polską, która doszła dni naszych w swoim ówczesnym kształcie, jakkolwiek z pewnemi zmianami, są Sukiennice w Krakowie, przebudowane z gotyckich; attykę ich wznosił Padovano w roku 1557. Gmachem następnym chronologicznie jest ratusz poznański; przerobił go z budowli również gotyckiej, nadając mu jego obecną formę, Giovanni Battista Quadro di Lugano przy pomocy braci Antoniego, Kiljana i Gabriela; przebudowa ukończona została w roku 1560.

¹⁾ Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom VIII, szp. CXXXII i nast. Prace Komisji. Tom II, str. XXIII.

Aż do końca wieku XVI ten typ budowlany występuje sporadycznie; jego rozpowszechnienie zaczyna się na dobre z początkiem wieku następnego; w pierwszej połowie XVII-go stulecia jest on ogólnie panujący w całym polskim budownictwie monumentalnym z wyjątkiem kościołów, stosowany zaś bywa niekiedy i tam nawet, aczkolwiek z natury rzeczy tylko w fragmentach dodatkowych; jego rozpowszechnieniu koniec kładzie zahamowanie ruchu budowlanego około połowy wieku XVII, następujące skutkiem zubożenia kraju, nękanego nieustannymi wojnami; spotykamy się z nim jednakże i potem jeszcze, zwłaszcza w bożnicach. Bożnica w Żółkwi pochodzi z ostatnich lat wieku XVII: pozwolenie na jej budowę, wydane przez Jana Sobieskiego, dziedzica Żółkwi, oraz przez arcybiskupa lwowskiego Lipskiego, datowane jest z roku 1692. Istnieją bożnice attykowe nawet z wieku XVIII, nprz. w Szarogrodzie.

Budowle stawiane odnowa i przebudowy.

Ta chronologia dotyczy oczywiście samych jedynie attyk. Z pośród budowli attykowych tylko kamienice miejskie i synagogi są wzniesione odnowa, natomiast znaczna większość ratuszów i bram miejskich i spora część zamków stanowi przeróbki budowli dawniejszych, głównie gotyckich.

A u t o r s t w o .

Autorstwo znacznej większości attyk polskich jest nieznanе; te, które możemy związać z nazwiskami twórców, zaprojektowane zostały wszystkie bez wyjątku przez Włochów.

Padovano jest autorem attyk na Sukiennicach, na nieistniejącym już pałacu biskupim przy ul. Wiślanej w Krakowie i na ratuszu w Tarnowie; przypisywana jest mu również dawna attyka kamienicy Bonerowskiej w Krakowie. Giovanni Battista Quadro dał attykowe zwieńczenie przebudowanemu przez siebie ratuszowi w Poznaniu i budował transept attykowy przy kościele w Kościelcu pod Inowrocławiem. Pietro Barbone przebudował w typie attykowym kamienicę Korniaktów we Lwowie (figury, szczyt jej zdobiące, umieszczone zostały jednak dopiero za Sobieskiego). Drugi dom attykowy we Lwowie, tak zwana Czarna Kamienica, inaczej kamienica dra Anczowskiego, jest dziełem Piotra Włocha, z polska zwanego Krassowskim. Attykę na klasztorze Norberta-

nów na Zwierzyńcu pod Krakowem wznosił przy przebudowie tego gmachu Trevani. Zamek w Przemyśle z attykowemi ozdobami budował, a zamek w Krasicy kończył Galeazzo Apiani.

Pochodzenie i oddziaływanie.

Nasuwa się pytanie, jaki był powód powstania i tak ogromnego rozpowszechnienia tej dziwacznej bądź co bądź i pod wielu względami wysoce niepraktycznej koncepcji budowlanej.

Jak było powiedziane, zarówno Łuszczkiewicz — niezupełnie wyraźnie, jak i Szyller, — w sposób całkowicie już zdecydowany, widzą ten powód w chęci zabezpieczenia budynków od pożaru. Jest to też do dzisiaj pogląd najbardziej rozpowszechniony.

W rzeczy samej, tylokrotnie wzmiankowana ustawa krakowska z roku 1544 upoważnia do tego przypuszczenia, zalecając nowy sposób wyłącznie ze względu na jego bezpieczeństwo przeciwko ogniowi.

Jednakże ta jedyna korzyść z bardzo skąd inąd niepraktycznej konstrukcji dotyczy głównie miejskich kamienic szeregowych, gdzie ogień najłatwiej przerzuca się na sąsiadów przez dach. Tymczasem, jak słusznie zwraca uwagę Szyller, ten sposób budowania daleko bardziej, niż w kamienicach, rozpowszechniony był w budowlach, stojących osobno, i które z tego powodu w razie pożaru ani się od sąsiadów zająć, ani też na sąsiadów ognia przetrzucić nie mogły. Śród zachowanych do dzisiaj budowli attykowych kamienice rzędowe stanowią zaledwie $\frac{1}{5}$; reszta — to zamki, baszty, bramy miejskie, ratusze, bożnice i inne gmachy wolno stojące. Dodajmy, że ten sposób budowania rozpowszechnia się w czasie, kiedy zaczyna się już przyjmować krycie lepszych budynków murowanych dachówką, to znaczy materiałem ogniotrwałym. Godzi się też zauważyć, że jakkolwiek sławetni panowie rada królewskiego miasta Krakowa dopatrzyli się w nowej formie architektonicznej przedewszystkiem bezpieczeństwa przeciwogniowego, zalecając ją z tego powodu do powszechnego użytku, to jednak nie wynika stąd bynajmniej, żeby był to właściwy, a przynajmniej jedyny powód jej powstania; względy, które wywołały to powstanie, mogły być innego rodzaju. Brzmienie uchwały nie sprzeciwia się w niczem takiemu jej rozumieniu.

Gdyby jednak przyjęta interpretacja była nawet słuszna, to pozostaje faktem, że attyka rozpowszechniła się w Polsce całkiem

niezależnie od tej swojej praktycznej zalety, że przyjęła się głównie w budowlach, gdzie ta zaleta nie miała większego zastosowania, i że od takich właśnie dwóch budowli zaczęła swój pochód tryumfalny; budowłami temi były: Sukiennice krakowskie i ratusz poznański.

Tak więc gdyby nawet powstanie nowego typu architektonicznego było wywołane względami praktycznymi, co nie jest bynajmniej dowiedzione, to w każdym razie o jego przyjęciu się i tak ogromnem rozpowszechnieniu zdecydowały względy inne.

Jakież mogły być te względy?

Były one niewątpliwie przedewszystkiem natury estetycznej.

Z początkiem wieku XVI-go gotyk, który był stylem, wszechwładnie panującym po tej stronie Alp aż po granice Rosji, znajduje się u kresu swojej drogi życiowej. Jego linja rozwojowa przebieżona została do ostatecznego krańca, — tam, gdzie ewolucja formy przechodzi już w bezpłodną grę ornamentyki. Jego nastawienie uczuciowe przestaje odpowiadać nastrojom społeczeństwa, coraz bardziej oddalającego się od koncepcji średniowiecznej. W takim stanie rzeczy sztuka zaczyna kierować wzrok ku Włochom, gdzie już od stulecia panują formy, od gotyckich odmienne. Formy te określamy dzisiaj nieco ogólnikowem mianem renesansu. Tradycja gotycka jest jednakże na północy zbyt silnie zakorzeniona, by można było zerwać z nią całkowicie. Następuje skrzyżowanie się tej tradycji ze wpływem włoskim, wytwarzające lokalne odmiany renesansu. Ten renesans północny, pomimo narodowych odmian, jest w istocie swojej wszędzie taki sam. Podkład pozostaje gotycki, atrybuty zewnętrzne opierane są na sztuce włoskiej. Jest to, słowem, dawny gotyk w nowomodnem renesansowem przybraniu.

Jednym z tych atrybutów renesansowych jest w architekturze ujęcie górnej części budowli. Każdy kraj traktuje tę rzecz po swojemu. W krajach germańskich: w Niderlandach, w Niemczech, dach zachowuje swoją stromą gotycką sylwetę, otrzymując tylko szczyt, lub, na zwróconych ku ulicy szerszych elewacjach — szereg szczytów o rysunku nowomodnym, na który składają się najczęściej woluty, obeliski na słupkach, pilasterki, arkatury, wreszcie, jako ornament specyficznie germański, wzór płaski: „Bandedwerk” i „Beschlagwerk”. Ta maska renesansowa jest tedy dosyć przezroczysta, przeświecają z pod niej wyraźnie gotyckie rysy.

Dwa wielkie przedsięwzięcia budowlane, od których rozpoczyna się okres historyczny w dziejach attyki polskiej: przebudowa Sukiennic i ratusza poznańskiego, są wynikiem tej samej orientacji anti-gotyckiej i pro-renesansowej; występuje tu ona przytem w sposób tem bardziej wyraźny, że chodzi już dosłownie o przekształcenie na modłę renesansową dawnych gmachów gotyckich. Przekształcenie to sięgać ma jednak dalej, niż sięga renesans germański, dlatego chociażby, że odbywa się później, w początku drugiej połowy stulecia, kiedy reakcja przeciwko gotykowi jest już silniejsza; dodajmy, że dokonywają go Włosi, którzy liczą się co prawda najwidoczniej z północno-wschodnim charakterem kraju, których krępuje ponadto gotycki szkielet budowli, ale którzy pomimo to nie mogą pozbyć się swego narodowego rozumienia formy. W tych warunkach chodzi już o nadanie budowlom sylwety prawdziwie włoskiej, to znaczy zakończonej od góry poziomo.

I to właśnie dążenie do włoskiego horyzontalizmu zdaje się być przyczyną tak powszechnego przyjęcia się attyki polskiej i polskiego dachu wklęsłego.

Nie wiemy, jak tam było z temi kamienicami krakowskimi, budowanymi według nowego sposobu przed uchwałą krakowską z roku 1544; co się jednak tyczy dwóch pierwszych budowli attykowych, które doszły naszych czasów w swojej ówczesnej postaci, budowli reprezentacyjnych, z których jedna stać się miała prototypem nowego rodzaju architektonicznego, to niepodobna wytłumaczyć sobie rzeczy inaczej, jak tylko tem, że przy tych przebudowach, mających nadać gotyckim niegdyś gmachom modną, nowoczesną postać, przejrzyste maskowanie stromych gotyckich dachów renesansowymi szczytami, jak to czyniono w Niderlandach i w Niemczech, wydało się niewystarczające; że chodziło o wytworzenie sylwety w typie włoskim, to znaczy zakończonej od góry poziomo. Jednakże usunięcie tradycyjnej formy dachów i zastąpienie ich dachami płaskimi natrafić musiało w naszym klimacie na trudności dlatego już chociażby, że nie było odpowiedniego materiału do krycia, dachówka bowiem wymaga dużego spadku, conajmniej 45^o; podobnież i gont; dla optycznego więc upodobnienia się do architektury włoskiej poradzono sobie w ten sposób, że, korzystając z praktykowanego już i przedtem sposobu, użyto dachu wklęsłego i zastąpiono jego dziwną konstrukcją

murem attykowym. Mało widoczny włoski dach płaski zastąpiony został przez całkowicie niewidoczny dach pogrążony, i sylweta osiągnęła horyzontalizm.

Ten mur attykowy ozdobiono arkaturą, oraz zakończeniem, tworzącym rodzaj koronki. Tak zwieńczone zostały Sukiennice. Ratusz poznański ma dekorację muru attykowego nieco odmienną. To zwieńczenie Sukiennic stało się pierwowzorem bardzo znacznej większości późniejszych attyk polskich¹⁾. Są one przeważnie bądź naśladownictwem tego wzoru, bezpośrednio, lub pośrednio, bądź warjacjaми na stworzony przez Padovana temat, bądź jego modyfikacjaми.

Pozostaje pytanie, skąd wziął się ten schemat dekoracyjny.

Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, że forma ta stanowi renesansową transpozycję wieńczenia murów, przyjętego w architekturze gotyckiej, które składa się z arkaturowego fryzu, zakończonego krenelażem. Transpozycja polegałaby tu na zastąpieniu gotyckich łuków arkatury renesansowymi łukami pełnymi, a geometrycznych blanków krenelażu — renesansowymi zdobnymi zębami. Byłoby to więc, właściwie całej szesnastowiecznej sztuce północnej, przybranie tradycyjnej formy gotyckiej w nową, renesansową szatę. Pogląd ten najjaśniej sformułowany został przez prof. Tatarkiewicza²⁾; zbliża się on do zdania Szyllera³⁾, który właśnie w podobieństwie fryzu naszych attyk do fryzów gotyckich, a nawet i romańskich, dopatruje się dowodu, potwierdzającego jego tezę o średniowiecznym tych attyk pochodzeniu; z cudzoziemców uważa attykę polską za przekształcenie gotyckiego fryzu ostrołukowego m. in. prof. Weber⁴⁾.

Odmienne na genezę tej attyki zapatruje się inny badacz cudzoziemski, arch. Lechner Jenő, który w pracy swojej p. t. *Tanulmányok*⁵⁾, traktującej o budownictwie renesansowym Polski, Węgier i krajów ościennych, poświęca tej sprawie sporo miejsca.

1) Władysław Tatarkiewicz. *Nowożytna architektura w Polsce. Od renesansu do klasycyzmu*. „Wiedza o Polsce”. Sztuka polska. Warszawa. Str. 27.

2) Władysław Tatarkiewicz. *Op. cit.* str. 27.

3) Szyller, *op. cit.* str. 56.

4) Wilna, eine vergessene Kunststätte. Von Professor Dr. Paul Weber. Wilna. 1917. str. 114.

5) Tanulmányok. A Lengyelország és Felsőmagyarország reneszánsz építéséről. Irta Lechner Jenő, építész. Eggenberger — Fele. 1913.

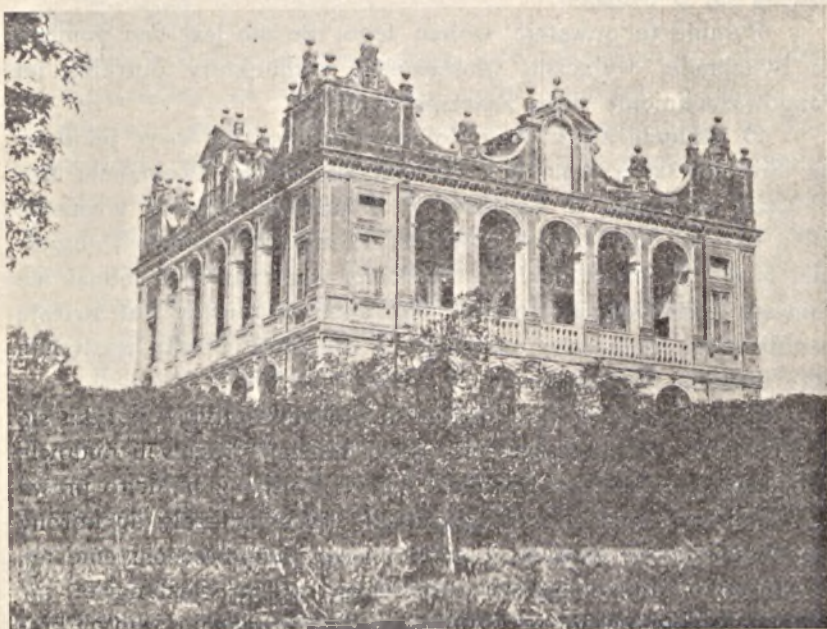
Za cechę zmienną tej attyki uważa Lechner głównie jej ozdobny grzebień, i zgodnie z tem wzoru jej dopatruje się w budowłach północno-włoskich, przeważnie zresztą gotyckich, Werony, Grado, a zwłaszcza Wenecji, gdzie takie koronkowe zakończenie murów, częściowo maskujące płaski dach, jest dosyć rozpowszechnione. Dodaćby tu jeszcze można pokrewne, a pominięte przez Lechnera, budowle obronne wśród wzgórz Euganejskich pod Padwą i Palazzo della Ragione w samej Padwie.

Zwrócenie poszukiwań w stronę północnych Włoch jest samo przez się najzupełniej umotywowane, zważywszy, że stamtąd głównie pochodzili architekci, którzy tworzyli renesans zarówno w Polsce, jak i w krajach sąsiednich; nie ulega poza tem wątpliwości, że pomiędzy naszymi budowłami attykowymi o grzebieniu, złożonym z drobnych zębów, jak ratusz w Poznaniu, zamek w Krasieczynie, transept kościoła w Kościelcu, bożnica w Żółkwi, a gmachami weneckimi o koronkowym zwieńczeniu, takimi, jak Pałac Dożów, Ca d'Oro, Fondaco dei Tedeschi, Procuratie Vecchie, jak wieża Teleo pod Padwą, zachodzi pewne podobieństwo sylwety, Sukiennice zaś przypominają Palazzo della Ragione w Padwie; są to jednak podobieństwa dosyć powierzchowne.

Istnieje natomiast, w dosyć bliskim sąsiedztwie Padwy, zabytek inny, jedyny, jaki udało mi się znaleźć, którego zwieńczenie już nie tylko ogólną sylwetą, ale również konstrukcją i szczegółami dekoracyjnymi, zbliżona przypomina attyki polskie, specjalnie zaś attykę Sukiennic. Zabytek ten znajduje się w Montecchii, pod Padwą, nazywa się zaś Palazzo Emo Capodilista. (Rys. 2)¹⁾. Jest to pałacyk myśliwski o założeniu kwadratowym, zwracający uwagę głównie swą niezwykle dla Włoch strukturą dachu. Mamy tu mianowicie rodzaj dachu wklęsłego, przypominającego potrosze niektóre nasze dachy z epoki renesansowej. Attyka, biegnąca dookoła całej budowli i całkowicie ten dach zakrywająca, ma przytem motywy bardzo również zbliżone do motywów attyk polskich, między innymi — do attyki Sukiennic, więc woluty i słupki z umieszczonemi na nich kulami, takie same prawie, jak na Sukiennicach, oraz wnęki, flankowane pilasterkami i zwieńczone trójkątnymi szczycikami, w rodzaju tych, jakie znajdują się na kamienicy pod św. Mikołajem w Kazimierzu Dolnym, lub na zam-

1) Bruno Brunelli e Adolfo Calegari. Ville della Brenta e degli Euganei. Fratelli Treves. Milano (1931).

ku w Baranowie. Autorem tego pałacyku jest Dario Varotari, dosyć wybitny malarz, a jednocześnie rzeźbiarz i architekt, urodzony w Weronie, ale zamieszkały stale w Padwie, gdzie wykonał m. in. szereg malowideł ściennych w Palazzo Municipale i we wszystkich prawie kościołach. (Obrazy jego znajdują się i u nas na Wawelu).



Rys. 2. Montebelluna pod Vicenzą. Palazzo Emo Capodilista
(bud. Dario Varotari).

Nasuwałoby się oczywiście przypuszczenie, że Padovano zapożyczył swoje zwieńczenie z Palazzo Emo Capodilista; przypuszczeniu temu jednak sprzeciwia się okoliczność natury ze wszech miar zasadniczej, a mianowicie, że autor tego pałacyku, Dario Varotari, urodził się w roku 1539, to znaczy już po ostatecznem opuszczeniu przez Padovana jego ojczyzny, i że w czasie powstania attyki sukiennickiej miał lat osiemnaście.

Ta okoliczność wyklucza prawdopodobieństwo wpływu Varotariego na Padovana w sposób, jak sędzę, decydujący. Mogłoby być tylko przeciwnie, co jest zresztą również mało prawdopodobne.

Tak więc nie znajdujemy w architekturze prowincji weneckiej nic takiego, co możnaby z uzasadnieniem uważać za wzór kształtu i dekoracji attyki polskiej; rzecz sprowadza się tylko do pewnych reminiscencyj; reminiscencje te łączą się przytem z tradycjami gotyckimi.

Czy mamy jednak prawo wnosić stąd, że koncepcja ta narodziła się w Polsce?

Pytanie to powstaje wobec tego, że nie jest ona pomimo to bynajmniej wyłączną właściwością architektury polskiej; jej rozpowszechnienie sięga znacznie dalej.

O istnieniu attyk poza Polską wiadano od dosyć już dawna: Sokołowski wzmiankuje, że zdarzają się na Węgrzech, Mokłowski wspomina o Królewcu i Wrocławiu, Szyller wymienia kilka budowli attykowych czeskich, Morełowski zaś mówi, obszerniej nawet, o ich istnieniu w Moskwie; wiadomości te jednak nie usuwały przekonania, że ten typ architektoniczny jest swoistą osobliwością renesansu polskiego i że poza Polską występuje jako zjawisko wyjątkowe.

Przekonanie to jest mylne: jakkolwiek attyka spotyka się w Polsce na liczniejszych, niż gdzie indziej, rodzajach budowli, jednakże korzysta ona również i poza Polską z pełnego prawa obywatelstwa, szczególnie w krajach, które należały do korony Habsburskiej; w jednym z tych krajów rozpowszechnienie jej, w stosunku do rozległości terytorjum, większe jest nawet, niż w Polsce, mianowicie — w północnych Węgrzech: poza tym krajem stanowi ona częste zjawisko w Czechach i na Morawach, występuje nierzadko w Dolnej Austrii i na Dolnym Śląsku, zdarza się zaś i dalej jeszcze.

Gdzież więc jest jej gniazdo, gdzie miejsce jej narodzin, z którego promieniuje na ziemie sąsiednie?

Żeby na to odpowiedzieć, rozpatrzmy pokrótce budowle attykowe tych ziem, przegląd ten zaczynając od kraju, gdzie użycie ich jest najpowszechniejsze, to znaczy od Węgier.

Już Sokołowski wzmiankuje¹⁾, że attyki typu polskiego istnieją na Węgrzech, i mianowicie na Spiszu. Powołuje się przytem na pracę Myskovszky'ego „Les monuments d'art du Moyen Age et de la Renaissance en Hongrie” (Buda 1885).

1) Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce. Tom VII, szp. 226.

Od tego czasu powstały dwa inne jeszcze dzieła w języku węgierskim, sprawę tę bliżej wyświetlające. Autorem jednego z nich jest Divald¹⁾, drugiego — cytowany już przezemnie architekt Lechner²⁾. Ten ostatni rozważa ją najdokładniej i najszerzej. Na nim też opieram się w niniejszym referacie, dopełniając tylko gdzieniegdzie zebrane przezeń dane.

Z budowlami attykowymi spotykamy się na Węgrzech już w wieku XVI.

Jak w Polsce — spora część tych zabytków, to przerobione i przybrane na renesansową modłę budowle gotyckie. Jak w Polsce — składa się attyka w zasadzie z arkaturowego fryzu i z koronki; odstępstwa od tej zasady są nader rzadkie. Arkatury są zazwyczaj dosyć proste: składają się ze zwykłych wnęczek, bez dodatków, ozdób i komplikacyj. Koronki są wielce różnorodne, od najprostszycch do bardzo bogatych, a rysunek ich zdecydowanie przeważnie mniej architektoniczny, bardziej fantazyjny w sylwecie, niż na attykach polskich.

Budowle attykowe znajdują się na terytorjum historycznych Węgier głównie w części północnej, zwłaszcza na pograniczu Polski: na Spiszu i w hrabstwie szaryskim, czyli w komitacie Sáros. (Dzisiaj obie te dzielnice znajdują się pod panowaniem czeskim). W innych dzielnicach spotykamy je tylko wyjątkowo; w Siedmiogrodzie m. in. jest zamek tego typu w Gyergyószárheg.

Na Spiszu są one rozłożone głównie wzdłuż Popradu; między innymi w miejscowościach, które stanowiły niegdyś enklawy polskie, jak Podoliniec, Wierzbów, Poprad, Lubowla.

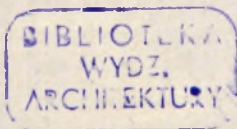
W komitacie Sáros skoncentrowane są przeważnie w okolicy Preszowa, po węgiersku Eperjes.

W przeciwieństwie do Polski attyki używane są na Węgrzech głównie w architekturze kościelnej, mianowicie — jako zwieńczenie wież kościelnych i wolno stojących dzwonnicy muryanych. Potem dopiero idą zamki i kamienice miejskie.

Wyliczam tutaj za Lechnerem ważniejsze budowle attykowe Spisza i komitatu Sáros, rozkładając materiał według rodzaju budowli.

¹⁾ Felsőmagyarországi Renaissance Epitészet. Irta Divald Kornel. Budapest 1900.

²⁾ Lechner Jenő. Op. cit.



Wieże kościelne o zwieńczeniu attykowem znajdujemy tedy m. in. w miejscowościach następujących:

Na Spiszu — Frydman, węg. Frigyesvágás, dziś należący do Polski; Krempach, dziś należący do Polski; Grancs-Petrócz; Garchów; węg. Görgö; Jamnik; Kežmark, węg. Késmárk; Pławno, węg. Palocsa; Vörösalma; Podegrodzie Spiskie, węg. Sepesvaralja. W komitacie Sáros — Osiko; Świna, węg. Szinye; Św. Jerzy, węg. Sárosszengyorg; Wyżni Szybisz, węg. Felsősebes.

Dzwonnice kościelne, wolno stojące:

Na Spiszu — Strażka, po węg. Nagyeör; Poprad; Wierzbów, węg. Menhárd; Podoliniec, węg. Podolin; Kežmark, węg. Késmárk.

Zamki:

Na Spiszu — Betlanowce, węg. Bethlenfalva; Strażka, węg. Nagy Ör; Lubowla, węg. Olubló; zamek ten, pochodzący z wieku XIII jeszcze, był odbudowany przez Jana Bonera, starostę spiskiego, w wieku XVI, a przebudował go i ozdobił w charakterze renesansowym Stanisław Lubomirski, starosta spiski, w r. 1642; Frydman, węg. Frigyesvágás, dzisiaj należący do Polski; zamek został niedawno przerobiony doszczętnie i całkowicie pozbawiony dawnego charakteru. W komitacie Sáros — Fryczowce, węg. Frics. (Rys. 3).

Kamienice z attykami renesansowymi znajdujemy: na Spiszu — w Lewoczy, węg. Lőcsö; są to między in. domy hr. Csaky i Spillenberga; w komitacie Sáros — w Preszowie, węg. Eperjes, znajdują się na rynku trzy stojące obok siebie, o świetnych i bardzo bogatych attykach, kamienice zwane domami Munka, Rakoczego i Werthera, oraz wiele innych domów w rynku i na mieście. Attyki tych domów preszowskich odznaczają się tem, że są wysunięte przed lico elewacji; wyskok na większości tych kamienic jest dosyć nawet znaczny i wspiera się na konsolach w rodzaju machikuły; ten motyw architektoniczny, przypominający zwieńczenia gmachów gotyckich, w budowlach attykowych polskich nie spotyka się prawie nigdy.

Nie są to wszystkie budowle attykowe na Spiszu i w hrabstwie szaryskim. Wymieniłem tylko te, które znam z autopsji, lub z fotografii.

Na następnym miejscu pod względem rozpowszechnienia typu attykowego stoją Czechy i Morawy¹⁾.

O ile attyki węgierskie, podobnie, jak polskie, są w konstrukcji jednolite, o tyle, czeskie wykazują pod tym względem dużą różnorodność. Podzielić je można zgrubsza na dwa rodzaje. Pierwszy, w którym przeważają miejskie kamienice rzędowe, oraz



Rys. 3. Fries (Fryczowce) komitat Sáros. Zamek (wł. bar. Ghillány) R. 1623.
Z dzieła Lechnera: Tanulmányok.

budowle wolno stojące, ale mniejszych rozmiarów, nie różni się zasadniczo od attyk polskich: dach wklęsły kryje się za nadstawką ścian, która na budowlach wolno stojących ma charakter attyki ze wszystkich czterech stron, a na domach szeregowych —

¹⁾ Liczne wiadomości i rysunki, dotyczące attyk czeskich, podaje arch. Antonin Balsánek: *Stíty a motivy attikové v české renaissanci*. Praga 1902. Na pracę tę zwrócili mi uwagę podczas dyskusji nad komunikatem pp. dr. Walicki i Kieszkowski.



Rys. 4. Prachatice (Czechy). Dom Zd'arskich (bud. J. Fargit w r. 1604).

tylko od frontu (Rys. 4). Rodzaj drugi, obejmujący głównie wolno stojące budowle większych rozmiarów, jest pod względem konstrukcyjnym odmienny i, przyznać trzeba, zarówno bardziej pomysłowy, jak i logiczniejszy od attyk polskich; dach tych budowli jest bardziej skomplikowany, niż w Polsce, stanowiąc naj-

częściej kombinację dachu podłużnego z małemi daszkami poprzecznymi, attyka zaś skonstruowana w ten sposób, że zęby jej grzebienia służą do zakrycia górnych części owych daszków poprzecznych, podczas kiedy w Polsce grzebień jest bezużytecznym konstrukcyjnie i czysto dekoracyjnym dodatkiem.

Oto wykaz ważniejszych budowli attykowych w Czechach i na Morawach:

Zamki i wieże zamkowe:

Boskovice na Morawach, Jindřichov Hradec, Litomyśl.

Pałace:

Pałac Schwarzenbergów, pałac Slavatovski, Dom Steiniców (dziś przerobiony) — wszystkie w Pradze.

Bramy miejskie:

Česky Brod, Horažďovice, Kutna Hora, Pardubice.

Ratusze:

Krumlov, Litomeřice, Slavkov.

Kamienice:

Budejovice, Horažďovice (kilka domów na rynku), Krumlov, Litomeřice, Louny, Opava (wiele domów, dziś przerobionych), Pardubice (liczne domy na rynku i w mieście), Prachatice (kilka domów), Praha (liczne domy, których część uległa przeróbce), Sušice (kilka domów na rynku, oraz t. zw. Dziekanka).

Różne:

Veseli nad Lužnicą — dom piwowarów i lombard.

Coś w rodzaju naszych attyk spotyka się dalej w Dolnej Austrii. Z miejscowości austriackich, posiadających takie budowle, a znajdujących się głównie nad Dunajem, ważniejsze są¹⁾: Dürn-~~stein~~stein, Hartenstein, Krems, Langenlois, St. Michael, Michelstädten, Pöchlarn, Rapottenstein, Schallaburg, Streitwiesen, Weisenkirchen, Stein.

Nierzadkie były również budowle attykowe na Dolnym Śląsku; znaczna ich część uległa przeróbkom, rozpoznajemy jednak ich ślady w Bolesławiu i we Wrocławiu, niektóre zaś zachowały się do dzisiaj w Brzegu, m. in. piękna i piękną attyką w typie polskim zwieńczona kamienica na Rynku Nr. 29.

¹⁾ Lechner, op. cit.

Istnieć mają budowle attykowe w Królewcu¹⁾, istniały niegdys w Szczecinie²⁾.

Z krajów dalszych posiada budowle attykowe Moskwa, m. in. Barbakan na Kremlu, Nowodiewiczij Monastyr' i Donskij Monastyr'³⁾, posiadać je zaś miała również i Szwecja⁴⁾.

Tak przedstawia się rozpowszechnienie attyki w Europie. Powróćmy teraz do kwestji, któremu z tych krajów przypisać należy zaszczyt wynalezienia tej formy budowlanej.

Od współzawodnictwa wyłączyć można odrazu kraje, gdzie forma ta występuje, jako osobliwość i kaprys, więc północno-wschodnie Niemcy, Moskwę, Szwecję, Siedmiogród, oraz te, gdzie zastosowanie attyki ma zakres wąski, ograniczony głównie do domów miejskich, to znaczy Śląsk i Austrię. W rachubę wchodzićby tylko mogły: Polska, Czechy i Węgry; ponieważ jednak na Węgrzech zjawia się attyka później, niż w dwóch sąsiadujących z niemi krajach, bo po roku 1560 dopiero, przeto pozostają jedynie: Polska i Czechy.

Istotnie, wszystko przemawia za tem, że nowy typ architektoniczny ukształtował się w tych właśnie dwóch krajach, przy wzajemnem ich na siebie oddziaływaniu.

Są dane, nasuwające przypuszczenie, że początek dały Czechy; przedewszystkiem bowiem tam znajdujemy budowle attykowe najstarsze — „Zielona Brama” w Pardubicach pochodzi z r. 1538, a ratusz w Litomeřicach — z 1539, następnie zarówno Padovano, jak J. B. Quadro przed budową swych epokowych attyk dłuższy czas pracowali w Czechach, wreszcie tam również spotykamy formy, konstrukcyjnie racjonalniejsze, które mogły być punktem wyjścia dla bardziej dekoracyjnej koncepcji polskiej.

Jeżeli jednakże tak było istotnie, to w każdym razie ta koncepcja polska oddziałała z kolei na Czechy, jak to bowiem było powiedziane, spotykamy tam jej zastosowanie, zarówno na kamienicach miejskich, jak na gmachach osobno stojących.

1) Referat Mokłowskiiego, Spraw. Komisji. T. VII, szp. CCCLXIII.

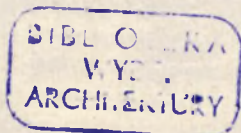
2) A. Hahr. Östeuropeiska stildrag i nordisk renässansarkitektur. Uppsala — Lipsk str. 45 i nast.

3) Dr. M. Morełowski. O artystach polskich na wychodźstwie w Rosji. Prace Komisji, T. II, str. LXXIX—LXXXII.

4) A. Hahr. op. cit. str. VI.

Zdaje się również zupełnie pewne, że pod wpływem Polski ukształtowały się zarówno attyki węgierskie, jak i moskiewskie; takie ich pochodzenie przyjęte jest zresztą ogólnie przez tamtejszych badaczy, a potwierdza je między innymi ich chronologia, i ich kształt, nie różniący się od typu polskiego. Typ polski mają również zachowane do dzisiaj attyki śląskie; jeżeli tedy dzisiejszy stan naszych wiadomości nie pozwala tu stwierdzić w sposób pewny bezpośredniego wpływu Polski, to w każdym razie oddziaływanie pośrednie przynajmniej nie może ulegać wątpliwości.

Oddziaływanie to zatoczyło, jak widzimy, krąg dosyć szeroki.



10 -

2844


ZIEWULSKI
WARSZAWA